

GLÓD I REPRESJE WOBEC LUDNOŚCI POLSKIEJ NA UKRAINIE (1932–1933, 1946–1947)¹

Roman Dzwonkowski SAC

Emerytowany profesor, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Retired Professor, The John Paul II Catholic University of Lublin

Streszczenie. Jednym z zasadniczych celów władz ZSRS zmierzających do wprowadzenia ustroju komunistycznego, była kolektywizacja rolnictwa. W sposób bezwzględny rozpoczęły jej wprowadzanie w latach 1929–1930. Spotkało się to z biernym i czynnym oporem ludności wiejskiej. W celu jego przełamania władze Związku Sowieckiego w latach 1932–1933 spowodowały celowo straszliwy głód, który na Ukrainie spowodował śmierć 5–6 mln ludzi. W tym samym czasie w krajach Europy zachodniej szerzona była opinia o wielkich sukcesach gospodarczych ZSRS. W zachodniej części republiki Ukrainy istniały duże skupiska ludności polskiej. Według spisu ludności z 1926 r. liczyła ona 495 tys. osób. Artykuł ukazuje różne formy terroru stosowane wobec ludności wiejskiej i Polaków w celu złamania oporu wobec kolektywizacji, ruinę ekonomiczną kraju, skutki głodu w postaci masowych zgonów i częste wypadki kanibalizmu. Po zakończeniu II wojny światowej, w latach 1946–1947, ponownie zapanował głód na Ukrainie. Był on spowodowany radykalnym zmniejszeniem działek przyzagrodowych, przydzielonych kolchoźnikom przez okupacyjne władze niemieckie, i przymusowymi dostawami produktów rolnych. W tym czasie ludność zdobywała żywność na wschodnich terenach Polski, włączonych do ZSRS po 1945 r.

Słowa kluczowe: komunizm, religia, partia komunistyczna, kolektywizacja, głód, kontrrewolucja, Polacy, deportacje, represje, terror, eksterminacja

Opublikowana przed kilkunastu laty we Francji i w Polsce głośna praca zbiorowa – *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*², ukazała niesłychane rozmiary zbrodni dokonanych w państwach komunistycznych, które powstały w XX w. i działały zgodnie z teoriami Marksa i Lenina. Pierwsza i największa w początkowym okresie istnienia ZSRS była eksterminacja kilku milionów ludności wiejskiej na Ukrainie w latach 1932–1933, za pomocą głodu, celowo wywołanego przez władze tego państwa na najbardziej żyznych jego

¹ Niniejszy artykuł jest zmienionym, zaktualizowanym i skróconym tekstem Wprowadzenia niżej podpisanego do książki: *Glód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*. Red. Roman Dzwonkowski SAC, Lublin 2004.

² S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.-L. Margolin i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999.

terenach. Miało to na celu złamanie oporu wsi przeciwko kolektywizacji i zniszczenie tradycyjnej kultury ludności wiejskiej.

Niezwykłym i wstrząsającym źródłem do poznania tragicznego losu ludności ukraińskiej i polskiej w tym okresie są relacje tych, którzy przeżyli okres głodu i represji na początku w latach 30. i bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Zostały one zebrane na Ukrainie w latach 1985–1995 przez lekarza Piotra Jaszczuka i opublikowane przez niego w dwóch tomach pt. *Portret tiemriawi. Swidenija, dokumenti i materialy w dwoch knigach*³. Zawierają one 377 relacji, wśród których dużą część, bo aż ok. 150, stanowią relacje Polaków z rejonu Połonne w obecnym obwodzie Chmielnickij, gdzie istnieją nadal liczne skupiska polskie.

KOLEKTYWIZACJA

Po opanowaniu władzy w Rosji przez bolszewicką partię komunistyczną w 1917 r. celem stało się wprowadzanie ustroju komunistycznego. Wymagało to zrealizowania dwóch podstawowych założeń teoretycznych wskazanych przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa w *Manifestie komunistycznym*: likwidacji własności prywatnej i likwidacji wierzeń religijnych. Pisali oni w nim: „komuniści mogą zawrzeć swą teorię w jednym zwrocie: zniesienie własności prywatnej”⁴. Było to zanegowanie jednego z podstawowych praw osoby ludzkiej. *Manifest* kończył się zdaniem: „cele ich [komunistów] mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego”⁵. Przemoc ta została zastosowana w czasie kolektywizacji rolnictwa w ZSRS w formie i stopniu niespotykanym w historii.

Swój stosunek do religii autorzy pierwszej wersji *Manifestu komunistycznego*, zatytułowanej „Projekt komunistycznego wyznania wiary”, jego autorzy określili następująco: „Komunizm [...] wszystkie istniejące religie czyni zbytecznymi i je znosi”⁶. Stwierdzenie to zostało to przyjęte przez Lenina. Pisał on na ten temat:

Religia jest opium ludu, to powiedzenie Marksa stanowi kamień węgielny całego światopoglądu marksistowskiego w sprawie religii. Wszystkie współczesne religie i kościoły, wszystkie i wszelkie organizacje religijne marksizm traktuje zawsze jako organy burżuazyjnej reakcji, służące do obrony wyzysku i tumanienia klasy robotniczej⁷.

³ Autor-uporządnik Petro Jaszczuk, Kiiw – Nju-Jork 1999. Wyboru relacji Polaków na prośbę niżej podpisanego dokonał Petro Jaszczuk, zamieszkały w osiedlu Poninka, rejon (powiat) Połonne, w obwodzie Chmielnickij (dawna nazwa Płoskirów lub Proskurów)

⁴ *Manifest komunistyczny*, Warszawa 1983, s. 78.

⁵ Tamże, s. 104.

⁶ Tamże, s. 146.

⁷ W. Lenin, *Dziela wszystkie*, t. 17, Warszawa, Książka i Wiedza 1986, Wersja elektroniczna: wrzesień 2002.

W konsekwencji religia została uznana w ZSRS za główną przeszkodę na drodze do ustroju komunistycznego. Wprowadzanej przemocą kolektywizacji wsi polegającej na likwidacji indywidualnych gospodarstw chłopskich i tworzeniu kolchozów⁸ towarzyszyła walką z religią. Ich zakładanie rozpoczynało się często od zrzucania dzwonów cerkiewnych i kościelnych, zniesienia niedzieli i przymusowej pracy na polach podczas najważniejszych świąt religijnych.

Zakładanie kolchozów w ZSRS napotykało na Ukrainie na największy opór ludności, szczególnie ludności polskiej, której liczne skupiska istniały w obwodach: żytomierskim, winnickim i kamieniecko-podolskim. Władze sowieckie i GPU⁹ za opór ich przeciwko kolchozom obciążały duchowieństwo prawosławne i katolickie. W czasie ostatniego etapu kolektywizacji, na przełomie lat 20. i 30. XX w., nastąpiła fala licznych aresztowań. We wrześniu 1930 r. tylko w jednym, zbiorowym procesie sądzonych było w Charkowie (do 1934 r. stolica Ukrainy) 30 księży polskich z diecezji żytomierskiej i kamienieckiej oraz kilkadziesiąt ich parafian, pod zarzutem wspierania oporu przeciwko kolektywizacji. Większość sądzonych na podstawie osławionego art. 58 Kodeksu Karnego RSFSR otrzymała wyroki śmierci, zamienione następnie na 8–10 lat łagrów¹⁰.

Kolektywizacja zapewniała partii komunistycznej pełną kontrolę nad życiem społecznym i prywatnym ludności wiejskiej, materialnie uzależniała ją całkowicie od państwa i umacniała ustrój totalitarny. Rozpoczęta pod koniec drugiej połowy lat 20. spotkała się z biernym i czynnym oporem. Tylko w 1930 r. GPU odnotowało na Ukrainie 14 tys. zamieszek i buntów chłopskich¹¹. Zakończyła się na początku lat 30. w wyniku wywołania straszliwego głodu na wsi i masowego wymierania ludności wiejskiej. Za pomocą bezwzględnej konfiskaty znajdowanej u ludzi żywności i terroru, pozbawiano ludność możliwości przeżycia. Był to drugi etap rewolucji bolszewickiej w Rosji¹². Pierwszy polegał na eksterminacji warstwy właścicieli ziemskich, fabrykantów i mieszczaństwa. Ponieważ

⁸ Rosyjski skrót – kol[lektywnoje] choz[jastwo] – kolektywne gospodarstwo

⁹ GPU – Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije, czyli Państwowy Urząd Polityczny. Miał on nieograniczoną władzę stosowania dowolnych metod i środków dla osiągnięcia swoich celów. Jego poprzedniczką była CZEKA – Wsierossijskaja Czerezwyčajnaja Kommissija po Borbie s Kontrrewoluciję i Sabotażom, czyli Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do walki z Kontrrewolucją i Sabotażem. Powstała ona w roku 1917. Założycielem i szefem CZEKI był Feliks Dzierżyński. W 1922 r. zmieniła ona nazwę na GPU – Gusudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije – Państwowy Urząd Polityczny. Nazwy te stały się symbolem terroru i nieopisanych zbrodni. W 1934 r. zmieniono jego nazwę na NKWD, czyli Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych. Starsze pokolenie obywateli b. ZSRS doskonale pamięta wszystkie te złowrogie nazwy.

¹⁰ Por. Roman Dzwonkowski SAC, *Kościół katolicki w ZSSR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 174.

¹¹ Por. *Czarna księga komunizmu...*, s. 166.

¹² J. Wróbel, *Wielka cisza. Nieznana historia ukraińskiego Wielkiego głodu*, „Wołanie z Wołynia. Pismo religijno-społeczne Rzymskokatolickiej Diecezji Łuckiej” (Ostrig, Ukraina), Rok 10, 2003, nr 6(55), s. 5.

ogromną większość ludności tego kraju, bo ok. $\frac{3}{4}$, stanowiła ludność wiejska, która pomimo wielkiego wstrząsu społecznego wywołanego przez rewolucję bolszewicką, wojnę domową i terror, żyła nadal w tradycyjnej kulturze opierającej się na własności prywatnej i religii, jej zniszczenie stało głównym celem nowej władzy. Kolektywizacja miała na celu dokończenie rewolucji przez „złamanie kręgosłupa” warstwy chłopskiej.

Na temat kolektywizacji w ZSRS i jej ludobójczych skutków w latach 30. istnieje już bogata literatura¹³. Według zgodnej opinii historyków, głównym inicjatorem i realizatorem planu, który miał do nich doprowadzić był, mający nieograniczoną władzę, Józef Stalin oraz jego najbliżsi współpracownicy nadzorujący wydarzenia na Ukrainie: Wiaczesław Mołotow (1890–1986)¹⁴ i Łazar Mojsiejewicz Kaganowicz (1893–1991)¹⁵, a następnie lokalni urzędnicy wyższej i niższej rangi oraz licząca tysiące ludzi armia fanatycznych wiejskich i miejskich aktywistów partyjnych wyznających ideologię komunistyczną.

Zdaniem historyków, Stalin zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że nakażana przez niego „likwidacja kułactwa jako klasy”, oznacza biologiczną zagładę najważniejszej dla państwa, z punktu widzenia ekonomii, produkcyjnej grupy społecznej i wyrok śmierci na miliony ludzi¹⁶. Zaliczenie do skazanych na eksterminację „kułaków”, „podkułaczników”, „wrogów ludu” na wsi, nie opierało się na posiadaniu przez nich jakiegokolwiek własności rolnej, lecz np. lepszej chaty, murowanego domu lub nawet uczęszczania do kościoła. Byli do nich zaliczani umierający z głodu nędzarze, jeśli tak zostali określani z jakiegokolwiek powodu przez donosiciela lub miejscową władzę wiejską, np. z racji praktyk religijnych, wykształcenia, polskiego pochodzenia, ukrycia resztek żywności przed konfiskatą, słowa skargi na panujący stan rzeczy itp. zarzutów. Bezpośrednim celem kolektywizacji było złamanie oporu ludności wiejskiej przeciwko kołchozom, a w dalszej perspektywie zniszczenie dążeń narodowych i niepodległościowych Ukrainy.

¹³ Najbardziej znanym dziełem na temat głodu na Ukrainie w latach 1932–1933 jest praca Roberta Conquesta, *The harvest of sorrow* (New York 1986). Ukazała się ona także w języku ukraińskim: pt. *Żnywa skorboty. Radianska kolektywizacija i hołodomor*, Kyiiw 1993. W Polsce na temat głodu na Ukrainie we wspomnianym okresie pisał w latach 90. Janusz M. Kupczak w swojej obszernej pracy, pt. *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939* (Wrocław 1994, s. 304–308). Zestawienie publikacji dotyczącej głodu na Ukrainie zawiera pozostająca w maszynopisie praca Czesława Rajcy, pt. „Głód na Ukrainie” (Lublin 2002) oraz obroniona w 2004 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie praca doktorska Roberta Kuśnierza na temat: „Ukraina w latach wielkiego głodu”, Lublin 2004. Literacki obraz tragicznych losów ludności wiejskiej w ZSRS daje Aleksander Sołżenicyn w swoim znanym dziele *Archipelag Gulag*, Paryż 1978, t. III, s. 331–349.

¹⁴ W latach 1930–1956 jeden z najwyższych dygnitarzy sowieckich.

¹⁵ Należał do kadry bolszewików narodowości żydowskiej w ZSRS. W latach 1918–1956 był członkiem najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRS, odpowiedzialnym za masowe zbrodnie. Por. A. Lustiger, *Stalin i Żydzi*, Warszawa 2004; por. także: *Gwiazda Dawida, sierp i młot*. Z Arno Lustigerem rozmawia K. Masłoń, „Rzeczpospolita”, 27 XI 2004.

¹⁶ F. Bernaś, J. E. Wilczur, *Piekielny krąg. Z dziejów CZEKA, GPU, NKWD*, Warszawa b.r.w., s. 70–73.

DZIAŁANIA WŁADZ – REPRESJE I GŁÓD

Dowodem bezwzględności władz bolszewickich w realizowaniu planu kolektywizacji jest znany dekret z 7 sierpnia 1932 r. o karze śmierci i więzienia „za wszelką kradzież lub roztrwonienie socjalistycznej własności”¹⁷, nazwany przez ludność wiejską „prawem pięciu kłosów”. Z nastaniem lata ludzie nocami usiłowali ścinać kłosa dojrzewającego zboża lub potajemnie je zbierać na polu, już po jego skoszeniu i zebraniu, by zdobyć odrobinę pożywienia. Władze zrobiły jednak wszystko, by to uniemożliwić. Nakazano postawić na polach wieże strażnicze, na których dzień i noc czuwali uzbrojeni ludzie. Wspomagali ich krążący wciąż strażnicy naziemni. Próby zdobycia pożywienia na polu kończyły się schwytaniem i wyrokiem skazującym, który kończył się śmiercią. Dekret dotyczył również dzieci i spełnił ludobójczą rolę, ponieważ uniemożliwiał ludziom ratowanie się przed śmiercią głodową. Ustanowiono nagrody w postaci racji żywności za donosy na tych, którzy w jakikolwiek sposób naruszyli zarządzenia władz lub krytycznie się o nich wyrazili. Od sierpnia 1932 r. do grudnia następnego roku za naruszenie wspomnianego wyżej dekretu skazano w sumie 125 tys. osób, w tym 5400 na karę śmierci¹⁸.

W jednym ze wspomnień z tego okresu czytamy:

Pojawiły się kłosa. Ludzie nocami, kryjąc się jedni przed drugimi, wychodzili w pole i żęli niedojrzałe zboże [...]. Kogo złapali szedł na Sołówki¹⁹, bezpowrotnie [...] A w gazetach już ukazywały się zwycięskie relacje o przedterminowym zakończeniu pierwszej pięciolatki. O jej sukcesach całemu światu opowiadał najmądrzejszy z mądrych wódz wszystkich czasów i narodów, nauczyciel światowego proletariatu, ojciec Stalin²⁰.

Za „kradzież” kilku kłosów na polu zapadały także wyroki śmierci, nierzadko wykonywane, choć zwykle zamieniane na 10 lat łagrów²¹. Niekiedy całe transporty kierowano tam bez sądu²². Na skutek wyniszczających warunków bytowania, głodu i pracy ponad siły, więźniowie łagrów masowo ginęli. Deportowany

¹⁷ S. Courtois, N. Werh, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.-L. Margolin i in., op.cit., s. 160.

¹⁸ Tamże, s. 160

¹⁹ Łagier na Wyspach Sołowieckich na Morzu Białym, znany ze szczególnie wyniszczających warunków bytowania. W latach 1921–1939 zginęło w nim ponad pół miliona więźniów. Por. Helena Owsiany, *Echa Sołowieckie*, w: *Literatura rosyjska XX wieku. Nowe czasy, nowe problemy*, Warszawa 1992, s. 22–23. Taż: *Polacy w łagrach rosyjskiej północy. W świetle relacji, listów i dokumentów*, Warszawa 2000, s. 181–212.

²⁰ *33-j hołod. Narodna knyha. Memoriał Pidhotowlena* – Lidieju Kowalenko i Wołodymyrom Maniakom, Kyjiw 1991, s. 5, 228. Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 62.

²¹ Cz. Rajca, op.cit., s. 52–55.

²² Deportowany do łagru w Iwdil na Syberii Ludwik Piwiński ze wsi Czerniejówka z rejonu Półonne w obwodzie Chmielnickij, opowiada: „Na stacji Sama nas wyładowali, postawili po czterech do szeregu, przyszli trzy naczelniki i kazali nam obrócić się, wyciągnęła się nasza kolumna daleko. Powiedzieli: ‘Jesteście wszyscy skazani za kontrrewolucyjną działalność, wszystkim i każdemu po dziesięć lat’. Sądu żadnego nie było”. Zob. *Portret.... Knyha persza*, s. 691.

bez sądu do łagru na Syberii Józef Sobolewski ze wsi Poninka, rejon Połonne, obwód Chmielnicki, którego nie wzięto do wojska z tego powodu, że ojciec był już w łagrze, opisuje to w następujących słowach:

W obozie nie trzeba było pierwszej linii wojny, tam była wojna na miejscu. Wywozili trupy więźniów samochodami. Dumnych Czeczeńców wiele zginęło, bardzo sprawiedliwy naród był, o swoje stojali do krwi²³.

W grudniu 1932 r. ukazało się kolejne rozporządzenie władz Ukrainy, tym razem o ściąganiu obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Jako jego uzasadnienie wymieniono wrogą działalność „kułaków”, agentów polskich i innych tzw. kontrrewolucyjnych elementów na wsi. Był to sfingowany przez władze pretekst do zastosowania prowadzących do zabójczego głodu działań, polegających na konfiskowaniu ludności wiejskiej resztek ukrywanej żywności. „Brygady szturmowe” komsomolców w sposób bezlitosny odbierały znalezione w garnkach na kuchni lub w piecu resztki pożywienia i niszczyły je, podobnie jak znalezione żarna i drewniane stępy, mogące służyć do jego przygotowania, wybijały okna i demolowały chaty. Towarzyszyło temu fizyczne i moralne znęcanie się na ludźmi²⁴. Członkowie tych brygad otrzymywali kartki żywnościowe na obiady w jadalniach strzeżonych przez uzbrojoną milicję. Ludność nazywała ich *krasnaja mietła* – „czerwona mietła”²⁵.

Urodzona w 1925 r. Leokadia Sidorska z rejonowego miasteczka Połonne w obwodzie Chmielnicki (Płoskirów), opowiada:

Chodzili i w Połonnem po chatach i zabierali wszystko, co można było jeść. Do nas przyszli i suszone jagody zabrali. Zabrali krowę, koni, zboże wszystkie, kartofle, buraki²⁶.

Wszystkie wspomnienia zawierają podobne relacje.

Jednocześnie wieś była bezwzględnie izolowana od innych regionów kraju i miast, gdzie próbowała szukać ratunku przed głodem. 22 stycznia 1933 r. ukazał się okólnik podpisany przez Stalina i Mołotowa, który nakazywał lokalnym władzom, a w szczególności mającemu nieograniczoną władzę GPU, całkowite uniemożliwienie wyjazdów ludności wiejskiej z miejsca zamieszkania, jako „elementu kułackiego”. We wszystkich regionach, w których zapanował głód, zakazano sprzedaży biletów kolejowych, a na drogach ustawiono blokady kontrolowane przez oddziały specjalne GPU. Na kolejach i innych drogach patrole milicyjne i wojskowe rewidowały bagaże i bezlitośnie konfiskowały przewożoną żywność.

O rozmiarach zjawiska rozpaczliwych ucieczek z ogarniętej głodem wsi, świadczy raport GPU z marca 1933 r. W ciągu tylko jednego miesiąca zatrzymano ponad 219 tys. osób, z których ponad 186 tys. „odstawiono do miejsca

²³ Tamże, s. 186.

²⁴ Zob. relacja Jadwigi Bagińskiej, tamże, s. 622–625.

²⁵ Por. relacje Antoniego Filińskiego i Jadwigi Bagińskiej, tamże, s. 629–632; 622–625.

²⁶ Tamże, s. 575.

zamieszkania”, a resztę aresztowano i postawiono przed sądem²⁷. Więźniowie umierali w przepełnionych do ostateczności więzieniach i aresztach. Granica z Polską i Rumunią była pilnie strzeżona i próba jej przekroczenia groziła śmiercią przez zastrzelenie. Milicja i wojsko nie dopuszczało głodujących do strefy przygranicznej. Nawet wyjazdy do sąsiednich republik sowieckich, do Rosji i na Białoruś, zostały bezwzględnie zakazane i uniemożliwione. Wspomniany okólnik przedstawiał to jako walkę z rzekomą działalnością wewnętrznych wrogów władzy sowieckiej i polskich agentów²⁸.

Zgodnie z bolszewicką teorią o zaostrzającej się walce klas na wsi, wprowadzony został system fikcyjnych podziałów klasowych w postaci tzw. „kułaków”, „podkułaczników” i „biedniaków”. Wobec powszechnego już zubożenia nie miał on podstaw w stanie posiadania. Jego celem było rozbicie solidarności wsi, jej atomizacja i zastraszenie. Służył mu terror i rozbudowane do najwyższego stopnia donosicielstwo. Urodzony w 1918 r. w Ponince Jan Sawicki wspomina:

Prysicz nie jedną duszę w Ponince przecedził przez swoje palce na tamten świat... Nie jeden Prysicz... Tu takich bohaterów pełno było... Gruzman, Werbne, Borenbajm, Cwejbojm, Kleiner, Kleiman, co miał chatę koło polikliniki i trzymał jadłodajnię... Ilu ludzi było oddano przez tego jadłodajnika! Byli – Kwiatkowski, Łońka Bagiński, Łońka Święcicki, któremu uknuli tak, że upadł do jamy ze żrącymi chemikaliami i 2–3 dni zmarł. Starczało ich tu²⁹.

Władze wykorzystywały głód dla rozwinięcia donosicielstwa przez opłacanie donosicieli.

Do końca istnienia ZSRS „bohaterem” walki o kolektywizację wsi był Pawlik Morozow, aktywista Komsomołu, który zadenuncjował ojca jako wroga władzy sowieckiej, ponieważ ukrył on zboże, zamiast oddać je władzom. Pawlika mieli później zamordować z zemsty jego krewni. Jedynie o tej ofierze kolektywizacji wolno było głośno mówić. Jego przykład służył do walki z ważnym azyłem duchowej niezależności, jakim była rodzina. Więzy krwi i stosunek rodziców do dzieci przedstawiano jako przeżytek burżuazyjny wobec potrzeby walki o komunizm. Pawlik Morozow i jego naśladowcy byli przedstawiani jako bohaterowie tej walki. Do końca istnienia ZSRS tysiące ulic w tym państwie nosiło jego imię³⁰.

SKUTKI GŁODU NA WSI

Wywołany celowo straszliwy głód na wsi, spowodował masowe zgony jej mieszkańców, szczególnie na Ukrainie zadnieprzańskiej. Dokładna liczba osób zmarłych z głodu w latach 1932–1933 jest niemożliwa do ustalenia, ponieważ

²⁷ *Czarna księga...*, s. 162.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Portret ... Kniha persza*, s. 338–341.

³⁰ J. Wróbel, op.cit., s. 6; Józef Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, s. 127.

lokalne władze nie były w stanie prowadzić dokładnej statystyki i nie były tym zainteresowane. Często bowiem wymierały całe wsie, razem z radą wiejską, i nie było komu prowadzić spisów zmarłych lub nawet podawać ogólne szacunki co do ich liczby³¹. Poza tym już na początku głodowego pomoru GPU zabroniło wpisywać stwierdzenia „zmarł z głodu” i nakazało podawać różne choroby jako przyczynę zgonu, z wyjątkiem chorób zakaźnych. W wypadku śmierci dzieci poniżej pierwszego roku życia aktów zgonu w ogóle nie prowadzono. Od marca 1933 r., gdy śmiertelność przybrała charakter masowy, aktów zgonu w ogóle nie wystawiano, a trupy wywożono do jam i dołów wygrzebanych w ziemi³². To też podawane liczby zmarłych na skutek głodu na Ukrainie na początku lat 30. znacznie się różnią. Ocenia się je zwykle na 4 do 7 milionów osób, lecz niekiedy wymieniana jest także liczba 8–10 milionów³³.

Pomimo groźących ciężkimi karami zakazów i niebezpieczeństw ludność wiejska rozpaczliwie szukała ratunku w miastach, gdzie pomimo głodu mieszkańcy mieli w większości szansę przeżycia. Ci, którym po pokonaniu dramatycznych trudności i niebezpieczeństw udało się dotrzeć do miasta, ginęli tam z głodu na skutek ścisłej reglamentacji żywności, dostępnej tylko dla osób zameldowanych w mieście i posiadających kartki żywnościowe. W marcu 1933 r. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy został poinformowany, że tylko w styczniu na ulicach Kijowa zebrano 400 trupów, a w lutym i do 10 marca, 249 zwłok. W Charkowie wiosną 1933 r. każdej nocy uprzątno z ulic prawie 250 trupów tych, którzy zmarli z głodu lub na tyfus³⁴. W ciągu tylko tego roku zmarło w tym mieście 120 tys. osób.³⁵ Rodzice porzucali dzieci na ulicy w nadziei, że zostaną zabrane do domów dziecka i przeżyją. Liczba miejsc w tych domach była jednak ograniczona.

Znanym zjawiskiem, którego wielkie rozmiary dopiero niedawno zostały ujawnione w wyniku opublikowania tajnych dokumentów archiwów sowieckich z okresu głodu, stał się kanibalizm, przede wszystkim na Ukrainie wschodniej i na Kijowszczyźnie³⁶. Jego ofiarami byli zarówno świeżo zmarli, jak i żywi jeszcze ludzie, najczęściej dzieci. Potwierdzały to urzędowe sprawozdania na ten temat. Niekiedy zabijały je i zjadały nawet własne matki. Relacje na ten temat z różnych okolic Ukrainy są wstrząsające.

³¹ *Głód ma wielkie oczy – rozmowa z prof. Henrykiem Strońskim, prezesem Stowarzyszenia Polskich Naukowców na Ukrainie*. Rozm. Eugeniusz Tuzów-Lubański (Kijów), „Nowa Myśl Polska” (Warszawa), 2003 nr 48 (30.11.2003).

³² *33-j holod....*. Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 70.

³³ Henryk Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 116; Cz. Rajca, op.cit., s. 71–73.

³⁴ Cz. Rajca, op.cit., s. 63; *Czarna księga...*, s. 163.

³⁵ *Czarna księga...*, s. 163.

³⁶ *Kołektiwizacija i holod na Ukraini 1929–1933. Zbirnik dokumentiv i materialiv*, Kyjiw 1992. Cyt. za: Cz. Rajca, j. w.; *Czarna księga...*, s. 163.

Wspomniana już Leokadia Sidorska z Połonnego na Wołyniu, gdzie położenie ludności było nieco lepsze niż dalej na Wschodzie, opowiada:

Nawet w Połonnym przez mamę jacyś dalecy krewni, to nawet było, że tamta mama pojadła swoich dzieci, mojej mamy bratowej mama... To już ludzi wariowali. Było, że mężowie żon swoich jedli³⁷.

Tego rodzaju relacji jest wiele. Podobny obraz głodu ludności polskiej ukazuje Henryk Stroński (historyk polski i ukraiński) w swojej pracy pt. *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*³⁸.

Kolektywizacja była straszliwym szokiem ekonomicznym, psychologicznym, moralnym, kulturowym i społecznym, który

zniszczył wieś do samych jej korzeni, zlikwidował chłopstwo, zrodził nową warstwę społeczną – kołchoźników, ludzi, którzy bardzo prędko stracili miłość do ziemi i zainteresowanie do pracy na roli³⁹.

MILCZENIE NA TEMAT GŁODU NA UKRAINIE

Już w latach 1921–1922 na skutek głodu, spowodowanego przez tzw. komunizm wojenny i konfiskatę produkcji rolnej przez państwo, zmarło w Rosji ok. 6 mln osób, a 23 mln głodowało⁴⁰. Wówczas jednak władze sowieckie nie ukrywały tego zjawiska i same zwróciły się po pomoc krajów zachodnich. Zgodziły się nawet, pomimo wrogości wobec Kościoła katolickiego, na działalność w Rosji Papieskiej Misji Pomocy Głodującym, powołanej przez papieża Benedykta XV, choć wymogły później skrócenie jej pracy, pomimo niesłuchanej potrzeby tego rodzaju pomocy⁴¹. Zupełnie przeciwnie zachowały się w latach 30. w odniesieniu do głodu na Ukrainie. Przez cały czas absolutnie zaprzeczały jego istnieniu i czyniły wszystko, by ukryć prawdę o nim w innych regionach państwa i wobec zagranicy. Skutecznie służyła temu totalna kontrola wszystkich środków społecznego przekazu i panujący terror. Głosy zagranicznej opinii publicznej na ten temat na Zachodzie władze zagłuszały nieustanną propagandą sukcesu w budowie komunizmu w ZSRS.

W planach władz ZSRS prawda o straszliwym, spowodowanym przez niecelowo głodzie, nie miała nigdy wyjść na jaw. W dążeniu do tego celu znajdowały one bardzo wpływowych sojuszników na Zachodzie, w osobach wielu polityków i dziennikarzy. Powtarzali oni w różnych krajach oficjalne zapewnienia władz

³⁷ *Potret... Kniga perwsza*, s. 575.

³⁸ Warszawa 1998, s. 116–124.

³⁹ Michał Heller i Aleksander Niekrycz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, Londyn 1985, T. I, s. 198.

⁴⁰ Olga Ju. Wassiliewa, Paweł N. Kniszewskij, *Krasnyje konkwistatory*, Moskwa 1994, s. 153.

⁴¹ Hansjakob Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993, s. 41–45.

sowieckich o wielkich osiągnięciach nowej pięcioletki i wypowiadali słowa pełne uznania dla osiągnięć pokazywanych im kolchozów i fabryk. Stalin cytował je następnie w ZSRS na wyreżyserowanych zjazdach partyjnych w Moskwie, za co otrzymywał niekończące się oklaski.

Dużym sukcesem propagandowym była np. odpowiednio wyreżyserowana wizyta na Ukrainie byłego, lewicowego premiera Francji, Edouarda Herriota, na przełomie sierpnia i września 1933 r. Odwiedził on główne miasta tej republiki i miał być gościem w jednym z kolchozów. Zapewne chciał naocznie przekonać się o znanej mu z różnych doniesień tragicznej sytuacji ludności w tym kraju. Władze sowieckie zorganizowały spotkania z partyjną inteligencją (lecz bez osób znających obce języki), z robotnikami i kolchoźnikami. Oczywiście nigdzie nie spotkał on głodujących ludzi i nie słyszał o nich. Widział czyste ulice, dobrze zaopatrzone sklepy, które miały i ludzi wynoszących z nich chleb w sposób rzucający się w oczy. Wszystko to było przygotowaną w szczegółach reżyserią.

Robert Conquest, autor najważniejszej pracy na temat głodu na Ukrainie pisze na temat wizyty Herriota w kolchozie „Rewolucja Październikowa” pod Kijowem:

Wszystko starannie pomyto i wyczyszczono przez mobilizowanych do tego komunistów, komsomolców i aktywistów. Z kijowskiego teatru przywieźli meble i wstawiono je do miejscowego klubu. Przywieziono też firanki, portierey, serwety. Jedną część budynku przekształcono na jadalnię, stoły upiększyli kwiatami [...] Zabili kilka byczków i świń, dostarczyli zapas piwa. Wszystkich martwych i umierających pozbierano z okolicznych szlaków. Zwolali ogólne zebranie kolchoźników i ogłosili, że odeskie studio filmowe wykonywać tu będzie ujęcia filmowe. Ci którzy zostaną wybrani do statystowania wyjdą do pracy, a pozostali powinni siedzieć w domu. Świeżo upieczonym aktorom wydali nową odzież: ubrania, sukienki, kapelusze, skarpety, chustki, obuwie. Wszystko to przywieźli z Kijowa. Maskaradą kierował przedstawiciel kijowskiego okręgowego komitetu partii Szarapow, któremu pomagał jakiś Denysenko (ludziom powiedzieli, że to reżyser filmu i jego pomocnik). Ostatecznie organizatorzy zdecydowali, że panu Herriot będzie przyjemniej spotkać się z kolchoźnikami w jadalni. Następnego dnia, kiedy Herriot miał przyjechać, kolchoźnicy już siedzieli za stołami. Zjadali ogromne kęsy mięsa, zapijając piwem i nie bardzo się z tym ociągali. Zdenerwowany „reżyser” wzywał ludzi do wolniejszego jedzenia, ażeby czcigodny gość zobaczył ich za stołem. Ale właśnie wtedy zadzwonił telefon z Kijowa. „Wizyta ulega zmianie. Wszystko wstrzymać”. Zaraz potem Szarapow szybko podziękował kolchoźnikom za dobre odegranie swoich ról, a Denysenko nakazał im ściągać z siebie wszystko i oddawać z wyjątkiem skarpetek i chustek⁴².

W podobny sposób przygotowano przyjęcie E. Herriota w stołowie przy fabryce traktorów w Charkowie. Wpisał on po niej do pamiętkowej księgi następujące słowa:

Mogłem się osobiście przekonać, że jedzenie jest tu wyśmienite. Jeśli wszystko jest tak dobre, to restauracja ta mogłaby się znaleźć w Lyonie, które to miasto słynie ze swoich smakoszy⁴³.

⁴² R. Conquest, *Żywa...*, Cyt. za: Rajca, op.cit., s. 78–79.

⁴³ *Der Ukrainische Hunger Holocaust. Stalins verschwinger Volkenmord 1932/1933 an 7 Millionen ukrainischen Bauern im Spiegel geheimhaltner Akten des seutchen Auswartigen Amtes.*

Te proste i niekosztowne dla władz sowieckich zabiegi przynosiły im ważny kapitał zysków politycznych. Już 13 września 1933 r. moskiewska „Prawda” informowała, że E. Herriot, po wyjeździe z ZSRS, podczas spotkania z dziennikarzami zachodnimi w Rydze, zdecydowanie przeciwstawił się „kłamliwym – jak stwierdził – wypowiedziom prasy burżuazyjnej o głodzie w Związku Radzieckim”⁴⁴. Inny z zagranicznych gości, laureat nagrody Nobla, znany pisarz angielski, Bernard Shaw, który w 1933 r. odwiedził ZSRS, w jednym z wywiadów powiedział:

nie widziałem absolutnie nikogo, kto by w Rosji cierpiał od niedojadania, tak z młodych jak i starych ludzi. Czy ich zapadłe policzki rozciągnęli od środka kauczukiem?⁴⁵

Bardzo wpływowym sojusznikiem władz sowieckich w ukrywaniu straszliwej prawdy o głodzie na Ukrainie okazał się Walter Duranty, znany dziennikarz amerykański i moskiewski korespondent nowojorskiego dziennika „The New York Times” w latach 20. i na początku 30., apologeta Stalina. W ostrych słowach zaprzeczał on doniesieniom innych dziennikarzy na ten temat, pisząc, że „każda relacja o głodzie w Rosji jest jeśli nie przesadą, to na pewno złośliwą propagandą”⁴⁶. Jego reportaże ze Związku Sowieckiego ukazywały się na pierwszej stronie wspomnianej gazety i cieszyły się dużym zainteresowaniem i wpływem w amerykańskich sferach politycznych. Otrzymał za nie nagrodę Pulitzera, najwyższe, amerykańskie wyróżnienie przyznawane dziennikarzom. Obecnie udowodniono, że świadomie fałszował on swoje doniesienia na temat wielkiego głodu i był agentem stalinowskiej policji politycznej GPU⁴⁷.

Nie brakło jednak dziennikarzy zachodnich, którzy przełamywali trudne do pokonania bariery w dotarciu do prawdy o głodzie, ryzykując poznawali ją z autopsji i po opuszczeniu ZSRS publikowali na Zachodzie swoje reportaże na ten temat. Należeli do nich tacy dziennikarze brytyjscy jak John Garret, M. Muggerid i W. Chamberlin. Ich doniesienia ukazywały się w dzienniku „Manchester Guardian” w 1933 r.⁴⁸

Dyplomacja i rządy państw zachodnich były dobrze poinformowane o sytuacji panującej w ZSRS i o głodzie na Ukrainie⁴⁹. Podnoszenie tego problemu

Eine Dokumentation herausgegeben und eingekertert von dr Dmytro Zlepko, Sonnenbuhl 1988, s. 176–177. Cyt. za: Rajca, op.cit., s. 79.

⁴⁴ S. Kulczyckij, *Cina welykoho perelomu*, Kyjiw 1991, s. 311. Cyt. za: Rajca, op.cit., s. 79.

⁴⁵ R. Conquest, *Żywa...*, s. 347. Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 79.

⁴⁶ Cyt. za: Ludwik Z. Niekrasz, *Odebrać Pulitzera!* „Życie” (Warszawa), 21–22 sierpnia 2004, s. 3.

⁴⁷ Tamże. Por. Także: *Stalin's Apologist: Walter Duranty: The New York Times Man in Moscow*, Oxford University Press 1990.

⁴⁸ R. Conquest, *Żywa...*, s. 340. Cyt. za: Cz. Rajca, j.w. s. 80; *The Foreign Office and the Famine. British Documents on Ukraine the Great Famine of 1932–1933*. Edited by Marco Carynnyk, Lubomyr Luciuk and Bohdan Kordan, New York 1988, s. 335. Cyt. Za Cz. Rajca, op.cit., s. 80–81.

⁴⁹ *Czarna księga...*, s. 161–163.

było jednak dla nich z różnych względów niewygodne. Stwarzałyby bowiem trudności w negocjacjach handlowych, a ponadto szkodziłyby prestiżowi tych rządów przez sam fakt ich prowadzenia z władzami państwa, które miliony swoich obywateli skazywało z wyrachowaniem na śmierć głodową⁵⁰. Toteż żadne państwo nie pośpieszyło pomocą umierającym z głodu ludziom w ZSRS.

W Polsce, dokąd wiadomości o głodzie na Ukrainie, pomimo jej izolacji, wciąż przenikały zza wschodniej granicy, pisały o nim przede wszystkim pisma katolickie, takie jak „Przegląd Katolicki” (Warszawa), „Przegląd Powszechny” (Kraków) i ukazujące się w Łucku „Życie Katolickie”. Publikowały one także odezwy ukraińskich biskupów grekokatolickich w Polsce w sprawie głodu na Ukrainie⁵¹. Bardzo żywo tym problemem zajmowała się wychodząca w Polsce prasa ukraińska, polityczna i religijna. Jej doniesienia podejmowały niekiedy kresowe pisma polskie⁵². Nie miało to jednak większego echa na płaszczyźnie politycznej.

Milczenie na temat głodu na Ukrainie trwało niemal pół wieku. Dopiero pod koniec lat 80. w ZSRS, a wcześniej na Zachodzie zaczęto pisać na ten temat. W 1988 r. Kongres USA uznał go za zbrodnię ludobójstwa, podobnie jak szereg innych parlamentów⁵³. W 2003 r. obchodzono na Ukrainie jego 70. rocznicę. Z tej okazji papież Jan Paweł II skierował, na ręce Arcybiskupa Większego Lwowa dla Ukraińców, kard. Lubomyra Huzara, List do Narodu Ukraińskiego, datowany 23 listopada 2003 r.⁵⁴

W czasie kolektywizacji i głodu na Ukrainie nasilił się w ZSRS terror w postaci masowych aresztowań i deportacji do łagrów, a później i rozstrzeliwań. Likwidacja „klasy kulaków” dotknęła 2 mln osób. W ciągu trzech lat życie straciła ponad połowa przesiedlonych i deportowanych⁵⁵. Apogeum terroru była druga połowa lat 30. Robert Conquest, autor najważniejszej pracy na ten temat pt. *Wielki terror*⁵⁶, określa go jako *krwiożerczy obłęd lat 1936–1938*⁵⁷. Aresztowań dokonywano pod pozorem chwilowego zatrzymania w celu rzekomego wyjaśnienia jakiejś nieistotnej sprawy, lecz aresztowany przepadał bez wieści. Odpowiedzi na pisma rodzin z prośbami o podanie losów ojca, męża czy syna aresztowanego w latach 30., wysyłane do władz w czasach pierestrojki, zawierały nierzadko informacje o braku danych co do losu więźnia. Niekiedy aresztowano i skazywano matkę małych dzieci. Celem masowych aresztowań było

⁵⁰ Cz. Rajca, op.cit., s. 82.

⁵¹ „Przegląd Katolicki” (Warszawa), nr 31, 27.VII.1933. Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 87.

⁵² Cz. Rajca, op.cit., s. 83–87.

⁵³ „Niedziela” (Częstochowa), 2004 nr 25, s. 13.

⁵⁴ Tekst w języku polskim w dwumiesięczniku „Wołanie z Wołynia”, nr 6(55), 2003, B Rok 10. W 2003 r.

⁵⁵ Nicolas Werth, *Wyspa kanibali 1933. Deportacja i śmierć na Syberii*. Tłum. Maria Szafrńska-Brandt, Kraków 2011, s. 23 i passim.

⁵⁶ Warszawa 1997.

⁵⁷ Tamże, s. 493.

dostarczenie darmowej siły roboczej w postaci milionów więźniów w łagrach, pracujących w najcięższych warunkach bytowych i ginących w tajdze przy wyrębie drzewa, w kopalniach i na wszelkiego rodzaju budowach socjalizmu na północnych i dalekowschodnich terenach ZSRS.

GLÓD NA UKRAINIE W LATACH 1946–1947

Zjawisko głodu, jaki ponownie zapanował na Ukrainie w latach 1946–1947, jest jeszcze nieznanie historykom. Totalna kontrola nad prasą i innymi mediami pozwoliła władzom ZSRS do końca skutecznie je ukrywać. Stało się ono obecnie znane jedynie dzięki relacjom tych, którzy je przeżyli. Należy zwrócić uwagę, że głód ten zapanował nie bezpośrednio po zakończeniu wojny, jak można by sądzić, lecz dopiero w 1946 r. Nie był on wynikiem zniszczeń spowodowanych przez działania wojenne, lecz – podobnie jak na początku lat 30. – powstał na skutek bezlitosnej grabieży ekonomicznej wsi i celowego zniszczenia nieco lepszego położenia materialnego kołchoźników, osiągniętego podczas II wojny światowej. Zawdzięczali je oni okupacyjnym władzom niemieckim. Zachowały one kołchozy oraz ich dotychczasową administrację, lecz przydzieliły rodzinom kołchoźników po jednym hektarze ziemi⁵⁸. Polepszyło to wybitnie ich sytuację materialną. Po powrocie władzy sowieckiej okazało się, że jakkolwiek działki te stanowiły tylko niewielki odsetek ziemi uprawnej, to pochodziło z nich kilkadziesiąt procent przekazywanej obowiązkowo dla państwa, ogólnorepublikańskiej produkcji mięsa, ziemniaków, mleka, jaj, warzyw i owoców. Z tego powodu władze dostrzegły w nich szkodliwą dla opinii o kołchozach konkurencję i we wrześniu 1946 r. nakazały zwrócić 2/3 każdej działki kołchozom⁵⁹. Miało to – według założeń władz partyjnych – spowodować wzrost zainteresowania pracą w kołchozach. W rzeczywistości chodziło o całkowite uzależnienie ludności wiejskiej od władz państwowych. Drastyczne okrojenie działek przyzagrodowych rujnowało materialnie kołchoźników, gdyż za swoją pracę w kołchozach otrzymywali oni jedynie symboliczną zapłatę, a często nie otrzymywali żadnej. Mimo to byli obciążani wszelkiego rodzaju podatkami i przymusowymi pożyczkami dla państwa. Polegało to na wyznaczaniu niezwykle wysokich, przymusowych dostaw obowiązkowych w postaci zboża i wszelkich produktów rolnych z okrojonych drastycznie działek przyzagrodowych. W ten sposób wieś została pozbawiona żywności i skazana na głód. Był on bez porównania mniejszy niż latach 30., lecz także pociągnął za sobą niekiedy ofiary śmiertelne. Za niewykonanie planu dostaw również następowały aresztowania i zapadały wysokie wy-

⁵⁸ Relacja Jadwigi Bagińskiej, *Portret... Kniga persza*, s. 623.

⁵⁹ Cz. Rajca, op.cit., s. 93.

roki skazujące na łagry. Pomimo to plan przymusowych dostaw, za których niewykonanie grożono wysokimi karami, mógł być zrealizowany tylko w 50%⁶⁰.

Polak, Bazyli Graniewicz ze wsi Kotiużyńce w rejonie Połonne w obwodzie Chmielnicki (Płoskirów), wspomina:

Po wojnie podatek pieniędzmi oddaj, jajka oddaj, mleko oddaj, na obligacje daj, wełnę oddaj, wszystko czysto oddaj, a skąd go wziąć? Skąd wziąć, gdy gołe ściany, dzieci nadzy, do szkoły nie ma w czym posłać. Ludzie biedni wódka dusili [pędzili] sprzedawali, żeby jakoś z podatkami i obligacjami się rozrachować, bo sądzili i zsyłali do Syberii [...] Na każdą krzewinę owocową wymierzał się podatek. Wszyscy ludzie poniszczili sady⁶¹.

Inne relacje brzmią podobnie. Eleonora Paszkiewicz z Połonnego opowiada:

A po wojnie były takie podatki, że nie można się było uratować. Płaciliśmy podatki nawet za drzewa i za psa i za kota. Podatki trzeba było płacić pieniędzmi, jajami, mięsem, mlekiem wszystkim – co żyło i rosło⁶².

Jadwiga Bagińska, mieszkanka wsi Poninka w tym samym obwodzie, w swojej relacji ukazuje także skutki działań władz:

Wszystko wywozili. Wszystko bez reszty wywozili z kolchozów. Wywieźli aż wszystko do czysta. W czterdziestym siódmym wiosną umierali ludzie z głodu. Mój kuzyn zmarł z głodu w czterdziestym siódmym – Bolesław Bagiński – w Łodzianówce⁶³.

Podobne jak w latach 30. ludność ratowała się od głodu potajemnym ścinaniem dojrzewających kłosów zbóż lub zbieraniem ich na polach kolchozowych po skoszeniu zboża, co groziło bardzo surową karą. Ludobójcze prawo „prawo pięciu kłosów” nie zostało bowiem odwołane. Mieszkanka wsi Huszcza w obwodzie winnickim na Podolu, Charytyna Salij, po powrocie z robót przymusowych w Niemczech, tak pisała o sytuacji na wsi:

w chacie pozostały tylko łoboda, pokrzywy i liście lipowe [...] mama poszła do kolchozu prosić o pomoc. Odmówili i przyszła do domu z płaczem. Wybiegłam na ogród, a zaraz za nim było pszeniczne pole. Zboże było już skoszone i ludzie wiązali je w snopy. Nazbierałam kłosów, a wracając z pola wzięłam naręcze zboża i połowy mnie zatrzymał. Zaaresztowali i zawieźli na milicję [...]. Dali 5 lat uwięzienia za dalekim kręgiem polarnym [...]. Do domu powróciłam po trzech latach⁶⁴.

Ideologia komunistyczna i ustawodawstwo i praktyki sowieckie zabijały elementarne uczucia ludzkie. Hanna Smulska z Poninki k. Połonnego w obwodzie Chmielnicki wspomina:

A pewnego razu moje trzech dzieci poszli kłoski zbierać i ich wszystkich trzech złapał specjalista od uprawy roślin polowych, Murawski Bodzko, zabrał kłoski i pobił. Ach, jak moje dzieci

⁶⁰ Tamże, s. 94.

⁶¹ *Portret... Kniha persza*, s. 683.

⁶² Tamże, s. 528.

⁶³ Tamże, s. 623.

⁶⁴ *33-j holod...* s. 51. Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 96.

plakali. Dobrze, że nie oddał jeszcze mnie przez dzieci pod sąd. W czterdziestym siódmym wiele ludzi opuchali z głodu, nie tak jak w trzydziestym trzecim, ale puchli i umierali u nas z głodu⁶⁵.

Z wielu relacji dowiadujemy się, że podczas głodu panującego za przedwojenną granicą Polski, jedynym ratunkiem były ziemie II Rzeczypospolitej włączone do ZSRS po 1945 r., niezrujnowane jeszcze przez system komunistyczny, ponieważ miejscowa ludność w tym czasie gospodarowała na swoim. Sytuację ratował także majątek przywożony przez przesiedlaną z Polski na Ukrainę ludność ukraińską.

Pomimo surowych zakazów i konfiskowania żywności na dawnej, formalnie nieistniejącej już granicy polsko-sowieckiej z 1939 r., ludność z jej wschodniej strony udawała się tereny przedwojennej Polski po chleb i zboże. Wspomniana już Jadwiga Bagińska opowiada:

A sobotę i niedzielę [...] gdzieś do Zachodniej [Ukrainy] ludzie jeżdżą. Sama do Zachodniej jeździłam cztery razy. Tam wymierzywali [...] zarabiali. [...] do Zdołbunowa⁶⁶ to my wszyscy jechaliśmy po chleb. Z dobrocią tam ludzi odnosili się do naszych ludzi: „O Sowiety, Sowiety! Chodźcie, chodźcie do mnie” I dawali ludziom bez wszelkiego. Toż dla mnie dawali⁶⁷.

Franciszka Pawełko z Połonnego wspomina:

A w roku 1947 robiłam sitka i jeździłam do Ukrainy Zachodniej i za nich wymieniałam chleb, a gdybym nie wymieniała chleba na Ukrainie Zachodniej, to kto wie, czy przeżyłaby moja rodzina tamten głód⁶⁸.

Tego rodzaju wspomnienia powracają w poniższych i innych relacjach na ten temat. Cezary Koszewicz ze wsi Poninka, w obwodzie Chmielnicki, który dla uniknięcia skazania na łagry zmienił imię na brzmiące po rosyjsku Aleksiej, opowiada:

Gdyby nie zachodnia Ukraina zmarłbym z głodu. Jeździłem na Zachodnią Ukrainę chociaż mówili, że tam ubijają banderowcy [...] Przywitanie rozpowszechnione było „Sława Jezusa Chrystu”. Ludzie nas przyjmowali i sprzedawali chleb. Żeby nie zachodnia Ukraina powtórzyła się 1933 rok. Jeździłem do zbarażskiego rejonu⁶⁹. W 1947 roku ludzie głodowali podobnie jak w 1933 opuchali i umierali z głodu [...] Otworzysz drzwi chaty i widzisz trupy, leżą wszędzie, na piecu, na łóżku, na ławie, na ziemi⁷⁰.

Zenon Gliwiński z Poninki, tak ocenia rolę Zachodniej Ukrainy, to znaczy terenów do niedawna położonych w Polsce:

⁶⁵ *Portret... Kniha persza*, s.560.

⁶⁶ Zdołbunów (Zdołbunowo), miasto powiatowe i ważna, węzłowa stacja kolejowa w przedwojennym województwie wołyńskim RP ok. 30 km od granicy z ZSRS.

⁶⁷ *Portret... Kniha persza*, s. 528.

⁶⁸ Tamże, 534.

⁶⁹ Przedwojenny powiat Zbaraż w województwie tarnopolskim w II RP.

⁷⁰ Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 99.

Nas wtedy Zachodnia ratowała. Wtedy do Zachodniej jeździliśmy [...] Żeby nie Zachodnia, to znów dużo zginęłoby [...] Jeszcze raz powtarzam, tylko Zachodnia uratowała (...) Ich później zapędzili do kołchozów niżeli nas [...] bydlę prowadzili tu⁷¹.

Przesiedleńcy z Polski na teren Ukrainy, którzy przybywali tam ze swoim dobytkiem w 1945 r., uchodzili za bogaczy. Mówi o tym ujawniana obecnie, a konfiskowana wówczas korespondencja między rodzinami. Mieszkaniec wsi Aleksiejewka z obwodu dnipropietrowskiego pisał:

Przywieźli z Polski Ukraińców. To bardzo bogaci ludzie. Mają po 2–3 konie, 3–4 krowy, świnie, słoninę, zboża po 60–80 pudów i cały gospodarski inwentarz. Po przyjeździe zawiadomili ich, aby pozostawili sobie po jednej krowie, a pozostałe oddali do kołchozu. Oni wszyscy złoścą się, mówią, że im obiecali indywidualne gospodarstwa i nie chcą iść do kołchozu⁷².

W liście ze wsi Mychajłowo czytamy:

Przyjechali do nas Polacy⁷³, przesiedleńcy z Polski. Bardzo wykształceni, kulturalni ludzie [...]. Przywieźli ze sobą dużo książek i teraz będzie można poczytać. Przywieźli też konie, krowy. Owce, worki z mąką i skrzynie z sadłem. Wszyscy bardzo bogaci, tam zostawili puste domy, a tu przywieźli wszystko, aż do dzieciennych zabawek. Oto jak ludzie żyją⁷⁴.

Znanym z całego niemal okresu istnienia ZSRS przykładem najwyższej hipokryzji i okrucieństwa było pozbawianie ludzi w okresie głodu żywności, pod hasłem pomocy głodującym rzekomo robotnikom i dzieciom w krajach zachodnich. Za pomocą zastraszenia nadawano temu pozory dobrowolnych ofiar ludności na Ukrainie. O tego rodzaju akcji w 1946 r. wspomina w swojej relacji Hanna Samoluk, mieszkanka wsi Nowosielice, w rejonie Połonne, obwód Chmielnicki:

W wojnę piekłam chleb czerwonym partyzantom, to Niemcy ledwie nie rozstrzelali mnie. A po wojnie znów był głód. Tylko już podstępniej, tylko jeszcze podlej zrobili. W 46-m roku dobrze obrodziło w kołchozie, bo posuchy [suszy] wiosną i z początku lata nie było, za to posucha była już w żniwa, gdy aż ziemia od upału spękała. To przyjeżdża z rejonu kierownictwo NKWD i swoje miejscowe psy spędzają w Nowosielice ludzi do zebrania i agitują: „Kołchoźniki! We Francji trwa wielki głód, francuskie dzieci umierają z głodu, to czy jesteśmy tacy nieświadomi, że będziemy jeść chleb, a we Francji dzieci będą umierać z głodu. Kto za tym, żeby cały kołchożny chleb [zboże] za ten rok oddać dla uratowania francuskich dzieci?” Las rąk, a kto nie podniesie ręki? Przecież dobrze patrzę. Spróbuj, „kontrewolucja”, nie podnieś ręki, to będziesz wiedział gdzie raki zimują. A jeszcze podatki, a jeszcze obligacji, to jest pożyczka przymusem, oto macie i nowy głód. Na ten raz uratowała [Ukraina] Zachodnia... Gdyby nie Zachodnia...⁷⁵

Jakkolwiek głód w latach 1946–1947 nie miał takich rozmiarów jak na początku lat 30., to i wówczas niekiedy pociągał za sobą ofiary. Ludmiła Sobolewska wspomina:

⁷¹ *Portret...Kniga persza*, s. 323.

⁷² Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 100.

⁷³ Tak nazywano Ukraińców z Polski.

⁷⁴ Cyt. za: Cz. Rajca, op.cit., s. 100.

⁷⁵ *Portret... Kniga persza*, s. 89.

W roku 47 ludzi puchli, a u niektórych było gorzej w czterdziestym siódmym, niżeli w 33 roku. W 33 wieś nasza rodzinami wymierała. Co wyrabiali z ludźmi, a gdy Stalin zdechł, to na ludzi smutek jakiś napadł⁷⁶.

SYTUACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ

Powyższe rozważania ukazywały losy ludności polskiej w czasie głodu i represji na tle losów ogółu ludności wiejskiej na Ukrainie. Należy je ukazać nieco dokładniej. Według spisu ludności ZSRS z 1926 r., w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej mieszkało 496 tys. Polaków i byli oni trzecią, po Rosjanach (2700 tys.) i Żydach (1600 tys.), mniejszością narodową. Oceniano jednak, że rzeczywista liczba Polaków nie była niższa niż 650 tys. W niemal 80% stanowili oni ludność wiejską⁷⁷. Wyniki spisów ludności dotyczące Polaków były bowiem celowo zaniżane i fałszowane⁷⁸. W ramach polityki tzw. nacjonalizacji władze sowieckie na początku lat 20. zaczęły tworzyć rejony narodowościowe, a niekiedy i republiki, jeśli w zwartym skupisku mieszkało ok. 100 tys. lub więcej osób danej narodowości. Dzięki temu powstała np. Autonomiczna Republika Niemców Nadwołżańskich⁷⁹. Tam gdzie stosunkowo zwarte skupisko danej narodowości liczyło 50 tys., mógł powstać autonomiczny rejon narodowościowy. Na Ukrainie utworzono 8 narodowościowych rejonów rosyjskich, 7 niemieckich, 3 żydowskie i jeden polski. Powstał on w 1926 r. i obejmował ponad 40 tys. osób na terenie Wołynia w odległości ok. 60 km na południowy zachód od Żytomierza. Jego stolicą było miasteczko Dowbysz, przemianowane na Marchlewsk, od którego rejon ten nazwano Marchlewszczyzną. We wszystkich instytucjach, administracji, szkolnictwie i prasie obowiązywał język polski, lecz celem tej polonizacji była przyspieszona sowietyzacja Polaków, ateizacja i przygotowanie kadr rewolucjonistów bolszewickich dla Polski.

Jak wspomniano, władze sowieckie realizowały plan kolektywizacji wsi. Na tle innych narodowości, stosunek do niej Polaków wyróżniał się wyjątkowo silnym oporem. Jeśli w lipcu 1932 r. objęła ona już 87% gospodarstw niemieckich, 95,7% żydowskich i 82% greckich, to polskich gospodarstw skolektywizowanych było w tym czasie na Marchlewszczyźnie zaledwie 16,9%⁸⁰. W innych skupiskach polskich był on wprawdzie dwukrotnie lub trzykrotnie wyższy⁸¹, lecz i tak był on znacznie niższy niż u innych mniejszości narodowych.

⁷⁶ Tamże, s. 255.

⁷⁷ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991. s. 72, 82–83.

⁷⁸ J. S. Kupczak, op.cit., s. 31.

⁷⁹ *Autonomiczna Republika Niemców Powołża*, w: *Encyklopedia „Białych Płan”*, T. II, Radom 2000.

⁸⁰ M. Iwanow, op.cit., s. 338.

⁸¹ H. Stroński, op.cit., s. 103.

Opór ten miał dla Polaków tragiczne skutki w postaci represji, deportacji i rozstrzeliwań. W 1936 r. 60 tys. osób zostało deportowanych do Kazachstanu⁸².

Wielki głód w latach 1932–1933 dotknął ludność polską w nieco mniejszym stopniu niż ukraińską na Zadnieprzu. W ogromnej większości zamieszkiwała ona bowiem Prawobrzeżną Ukrainę i obwody: winnicki, kamieniecko-podolski i żytomierski, czyli dawne Kresy Wschodnie I Rzeczypospolitej. Żniwo śmierci głodowej było tu nieco niższe, chociaż i tu było ono zabójcze. W rejonie Połonnego wymierały często całe rodziny, a niekiedy całe wioski polskie, jak np. Zalesie (Zalissje) i Dobre Łozy⁸³. Z pierwszej przeżyło 11 osób. Dla zatarcia śladów jej zabudowania zostały później spalone, a teren porósł trawą⁸⁴. Podobny był los wielu wsi czysto ukraińskich.

Liczba ofiar głodu wśród ludności polskiej na Ukrainie nie została dotychczas ustalona. W polskim rejonie Marchlewszczyzny, cieszącym się początkowo dużym poparciem władz sowieckich w związku ze wspomnianymi ich planami wobec tamtejszych Polaków, panował także głód. Nie powodował on jednak większych ofiar. Spotkały ich jednak masowe represje w momencie likwidacji rejonu w 1936 r. Zostali oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Polski i „rodzinne związki z Polską faszystowską”⁸⁵. W latach 1937–1938 10 tys. osób mieszkających na terenie Marchlewszczyzny zostało deportowanych do Kazachstanu i do wyniszczonych głodem wschodnich obwodów Ukrainy, a 1405 osób rozstrzelano⁸⁶. Nazwa Marchlewska znikła z gazet, książek i map. Na jej miejsce pojawiła się nazwa Szczorsk. Pierwotna nazwa Dowbysz wróciła po 10 latach, w 1946 r.⁸⁷

Trudno jest ocenić liczbę ofiar represji, które rozpoczęły się na już początku lat 20., a w latach 30. przybrały masowy charakter. Objęły one wówczas wszystkie narodowości w ZSRS, jednak w sposób szczególny dotknęły Polaków. Zaliczeni zostali oni bowiem jako pierwsi do kategorii „narod wrag” – „narod wróg” – (w czasie II wojny światowej zostali włączeni do niej także Niemcy, Tatarzy i inni) i represje wobec nich, w postaci masowych aresztowań, po których ludzie ginęli bez śladu, deportacji do łagrów i zesłań objęły znacznie większy odsetek ludności niż w innych grupach narodowych⁸⁸. Na liście 679 osób, spośród ok. 10 tys. zamordowanych przez NKWD w Winnicy w latach

⁸² *Polska droga do Kazachstanu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej. Żytomierz 12–14 października 1996 roku.* Pod red. T. Kisielewskiego, Warszawa 1998.

⁸³ *Portret... Kniha pierwsza*, s. 15.

⁸⁴ P. Jaszczuk, *Kostioł. Połonński Katyń błaga, boli...*, Rivne 1997, s. 72–73; K. Marczyk, *Milczenie mogił*, „Magazyn Wileński” (Wilno), nr 7, 1997.

⁸⁵ J. Kupczak, op.cit., s. 134.

⁸⁶ R. Dzwonkowski SAC, *Marchlewszczyzna*, Encyklopedia Katolicka, t. 11. Lublin 2006, kol. 1229.

⁸⁷ J. S. Kupczak, op.cit., s. 311–319.

⁸⁸ Kolektywizację wsi polskich na Ukrainie i represje antypolskie analizuje obszernie M. Iwanów (*Pierwszy naród ukarany...*) oraz H. Stroński, *Represje stalinowskie...*

1937–1938, ok. 20% osób zidentyfikowanych przez Niemców w 1943 r., ma typowo polskie imiona i nazwiska, często z dopiskiem „Pole”. Jest to odsetek kilkakrotnie wyższy od tego, jaki stanowiła tam ludność polska. Większość pozostałych nazwisk ma także nazwiska o brzmieniu polskim⁸⁹. Podobnie było i gdzie indziej, np. w Żytomierzu⁹⁰.

W obwodzie chmielnickim część aresztowanych zginęła na miejscu w trzech obozach koncentracyjnych istniejących na terenie tego obwodu⁹¹ i w miejscowych siedzibach NKWD. Miejscem uśmiercania setek więźniów były m.in. podziemia historycznych kościołów katolickich, np. w Połonnem⁹², w Latyczowie i w Kamieńcu Podolskim⁹³. Osoby i rodziny mieszkające w pobliżu, które były świadkami przywożonych tam nocami ludzi i słyszały dochodzące z nich rozdzierające krzyki, zginęły bez śladu.

Wspomnienia Polaków z lat 30. opublikowane w książce P. Jaszczuka *Portret tiemrawi...* świadczą o tym, że nie było – jak wspomniano – ani jednej rodziny, która by nie straciła kogoś bliskiego, nierzadko kilka osób z rodziny, przede wszystkim mężczyzn. „[...] prawie co do jednego represowali mężczyzn naszych” – czytamy we wspomnieniach Marii Murawskiej⁹⁴. Pewną szansę na przeżycie kogoś z rodziny stwarzało to, iż polskie rodziny wiejskie i robotnicze były wówczas z reguły wielodzietne. Bardzo często było w nich 6–8 dzieci. Dzięki solidarności rodzinnej i pomocy, pomimo straszliwego głodu, zgonom i represjom pozbawiającym rodziny ojca lub matki, istniała większa szansa przeżycia kogoś z rodzeństwa.

We wspomnieniach powtarzają się stwierdzenia, że represjom nie podlegała ludność żydowska, mająca zawsze swoich przedstawicieli wśród miejscowej

⁸⁹ *Amtliches Material zum Massenmord von WINNIZA*, 1944, Gedruck im Deutschen Verlag, Berlin AW 68, s. 5, 215–248.

⁹⁰ Por. J. Kupeczak, op.cit., s. 248.

⁹¹ Istniały one w Kotiurzyńcach (1932–1933), w Połonnem (1936–1941) i w Ponikiewce (1946–1947). Ok. tysiąca więźniów zginęło w Łopatynie na Wołyniu sowieckim. Por. P. Jaszczuk. *Połoński Katyń...*, s. 52.

⁹² Por. P. Jaszczuk, j. w.

⁹³ Dawny kościół przy klasztorze Dominikanów z XVII w., zamknięty przez władze sowieckie w 1932 r., został zamieniony na więzienie NKWD. Odzyskany przez miejscowych wiernych w 1989 r. W jego podziemiach w czasie remontu kościoła w 1995 r. miejscowy proboszcz, ks. Stanisław Fiuk, odkrył mnóstwo szkieletów ludzi, którzy zginęli tam pod koniec lat 30. XX w. Miejsce podobnej kaźni spełniały także podziemia podomikańskiego kościoła w Kamieńcu Podolskim. Podczas wykopów pod fundamenty domu towarowego (*uniwermag*) w latach 60. w Chmielnicku, spychacze odsłoniły piwnice wypełnione setkami ciał w postawie stojącej. Był to teren zniszczonego w czasie II wojny światowej więzienia NKWD z lat 30., w którym zginęło bez śladu ok. tysiąca osób, aresztowanych w okolicy Chmielnickiego, gdzie istniały liczne skupiska polskie. Odkryte zwłoki zostały wywiezione w nieznanne miejsce. Pomimo tego odkrycia *uniwermag* stanął na zaplanowanym miejscu. Por. R. Dzwonkowski SAC, *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Lublin 1994, s. 106–107.

⁹⁴ *Portret ... Kniha druga*, s. 43.

władzy oraz wśród kadry wyższej i niższej rangi urzędników terenowych zakładów państwowych. Choć jej najuboższa część cierpiała biedę, to jednak nie dotykał jej głód powodujący masowe zgony, jak to miało miejsce wśród Ukraińców i Polaków. Z racji powiązań z władzą nie czuli się zagrożeni represjami i nieraz to podkreślali. Wymieniane są niekiedy przypadki pomocy okazywanej Polakom przez Żydów⁹⁵.

Uwagę zwraca fakt, że wspomnienia Polaków z czasów straszliwego terroru nie zawierają dowodów nienawiści do tych, którzy byli sprawcami ich największych cierpień i nieszczęść. Jest to dowodem głębokiej, chrześcijańskiej formacji środowisk polskich. W wypowiedzi Zenona Gliwińskiego z Poninki czytamy:

A nasz naród wszystko przebaczał; zahukany – raz, a po drugie, w Boga wierzy, żeby grzechu na siebie nie brać, grzechu brać na duszę nie chciał... Niech im Bóg zapłaci, Bóg sędzi wszystkich...⁹⁶.

Nie ma też w nich śladów antagonizmów polsko-ukraińskich w społecznościach lokalnych, w których Polacy i Ukraińcy byli od wieków sąsiadami, jakkolwiek aparat represji na tym poziomie składał się głównie z osób narodowości ukraińskiej. Donosiciele skazujący swym donosem niewinnych ludzi na łagry lub na śmierć, a ich rodziny na najgorszy los i śmierć z głodu, rekrutowali się z każdej nacji: z Żydów, Ukraińców i Polaków. Funkcjonowało jednak jasne rozróżnienie między uciskanym ogółem ludności polskiej i ukraińskiej a tymi, którzy stali się donosicielami lub weszli do aparatu władzy i dokonywali zbrodni.

W wielowiekowych dziejach Polaków na Wschodzie, w tym na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej w okresie istnienia ZSRS, lata 30. XX w. były okresem szczególnie tragicznym i morderczym. Po represjach w postaci masowych aresztowań, deportacji, rozstrzeliwań i wrogiej wobec Polaków polityki sowieckiej, ich skupiska i społeczności nigdy już nie wróciły do poprzedniego stanu zarówno co do liczebności, jak i znajomości języka polskiego oraz świadomości narodowej.

⁹⁵ „A Żydów nikogo nie represowali” – wspomina Włodzimierz Świącicki z Poninki k. Połonnego (*Portret... Kniha persza*, s. 439). Podobne stwierdzenia oraz wspomnienia na temat manifestowania przez Żydów wyższości nad Polakami spotykamy w relacjach: Jadwigi Bagińskiej (tamże, s. 622–625), Zofii Bończukowskiej (tamże, s. 167), Aleksandra Bordziakowskiego (tamże, s. 443–445), Zenona Gliwińskiego (tamże, s. 321), Ludwika Piwińskiego (tamże, s. 687–695), Haliny Łucenko (tamże, s. 493–495), Pauliny Szałaj (tamże, s. 445), Iwana (Jana) Sawickiego (tamże, s. 338–341), Hanny Podwysockiej (tamże, s. 264–268), Zofii Ostrowskiej (tamże, s. 306–307), Gelii Talko (tamże, s. 118–120).

⁹⁶ Tamże, s. 323.

FAMINE AND REPRESSIONS TOWARDS THE POLISH POPULATION IN UKRAINE
(1932–1933, 1946–1947)

Abstract. One of the basic goals of the authorities of the USSR aimed at introducing the communist system was collectivization of agriculture. It was implemented in a ruthless way in the years 1929-1930, encountering both passive and active resistance on the part of the rural population. To break it, the authorities of the Soviet Union deliberately brought on terrible famine in the years 1932-1933, which caused the death of 5-6 million people in Ukraine. At the same time, the opinion about huge economic successes in the USSR was spread all over the countries of western Europe. Large communities of the Polish population existed in the western part of Ukraine. According to the census from 1926, they comprised 495,000 people. The present article analyzes different forms of terror applied towards the rural population and the Polish with the aim of breaking resistance felt towards collectivization. Besides, it discusses the economic ruin of the country, the effects of famine in the form of mass deaths and frequent cases of cannibalism. After the end of World War II, in the years 1946-1947 famine took place in Ukraine again. It was caused both by radical diminishment of household gardens assigned to collective farm workers by the Nazi occupational authorities and by compulsory supplies of agricultural products. Then, the people obtained food in the eastern areas of Poland incorporated within the USSR after 1945.

Key words: communism, religion, communist party, collectivization, famine, counterrevolution, Poles, deportation, repressions, terror, extermination